

Sygn. akt V ACa 564/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Anna Daniszewska

Sędziowie: SA Hanna Rucińska

SA Leszek Jantowski

Protokolant: stażysta Paulina Zajda

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2023 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. i K. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w K.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 13 września 2022 r. sygn. akt I C 1402/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) o tyle tylko, że odsetki ustawowe za opóźnienie zasądza od dnia 8 czerwca 2021r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo o zasądzenie odsetek w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Hanna Rucińska SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski

Sygn. akt V ACa 564/23

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 lipca 2021 r. skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w K. K. S. i A. S. domagali się zasądzenia łącznie na ich rzecz kwot 93.962,39 zł i 27.100,92 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu.

Pismem procesowym z dnia 23 marca 2022 r. powodowie dokonali modyfikacji powództwa, domagając się – obok żądania o zapłatę – ustalenia nieważności umowy z dnia 12 grudnia 2008 r. zawartej pomiędzy stronami.

Wyrokiem z dnia 13 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Toruniu:

I. ustalił, że „(...)” numer (...) z dnia 12 grudnia 2008r. zawarta pomiędzy pozwanym (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. , a powodami A. S. i K. S. jest nieważna,

II. zasądził od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty: 93.962,39 zł oraz 27.100,92 CHF obie wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2021r. do dnia zapłaty,

III. zasądził od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 11.847,00 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach i rozważaniach zawartych i szczegółowo przedstawionych w uzasadnieniu wyroku.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytowej, polegającej na nieprawidłowym przyjęciu, iż informacja zawarta w § 4 ust. 1 umowy nie jest wystarczająca do stwierdzenia, że powodom wyjaśniono jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego, podczas gdy z okoliczności faktycznych sprawy oraz ww. dowodu wprost wynika fakt przeciwny i pominięciu faktu, że oświadczenie powodów zawarte w § 7 ust. 1 lit. e) umowy zawierającym oświadczenie powodów o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytowej i ustalenie, że kwestionowane postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie były indywidualnie uzgadniane z powodami, a tym samym nie mieli oni żadnego wpływu na treść spornych zapisów, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena wszelkich okoliczności w jakich doszło do zawarcia przedmiotowej umowy, w szczególności fakt samodzielnej decyzji strony powodowej o zaciągnięciu kredytu indeksowanego kursem CHF, załączniki do umowy kredytowej (warunki dodatkowe) oraz fakt umożliwienia zapoznania się z treścią umowy przed jej podpisaniem prowadzi do odmiennego wniosku;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytowej polegającej na przyjęciu, że treść kwestionowanych postanowień umownych dotyczących mechanizmu indeksacji wskazuje, iż umowa nie zawiera zapisów określających szczegółowe zasady wyliczania kursów złotego do waluty CHF, a w konsekwencji zapisy umowy dają pozwanemu swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość, podczas gdy z zawartego w odpowiedzi na pozew opisu mechanizmu ustalania kursów walut u pozwanego jednoznacznie wynika, iż wyznaczone przez pozwaną kursy i ich wahania są uzależnione od wielu czynników rynkowych i ekonomicznych;

4. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, iż kwestionowane przez powodów zapisy umowy kredytowej regulujące mechanizm indeksacji kwoty kredytu oraz rat kredytowych stanowią niedozwolone postanowienia umowne, co skutkuje nieważnością umowy kredytowej w całości;

5. art. 385² k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez błędne przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu określające zasady przeliczeń kwoty wypłaconego kredytu oraz wysokości poszczególnych rat wedle kursów CHF z tabeli pozwanego banku (klauzule indeksacyjne) stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., przy jednoczesnym nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytowej, w

szczegółności dot. rynkowości kursów stosowanych przez pozwanego, należytego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, złożenia przez powodów oświadczenia o świadomości ponoszenia tego ryzyka;

6. art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie znajdujące wyraz w przyjęciu, że umowa kredytu łącząca strony, po wyłączeniu z niej uznanych za nieważne lub niedozwolone postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, nie może dalej obowiązywać, podczas gdy prawidłowa ocena stanu prawnego winna prowadzić do wniosku, że prawidłowym skutkiem eliminacji nieważnych lub niedozwolonych postanowień z umowy - a dotyczących jedynie tej części tych postanowień, które zawierają odesłanie do kursu waluty CHF ustalanego na podstawie tabel pozwanego banku - winno być uzupełnienie powstałych luk w tym zakresie poprzez zastosowanie dyspozytywnego przepisu art. 358 § 2 k.c. i wprowadzenie do umowy kursu średniego NBP, jako przelicznika zobowiązań kredytowych powodów;

7. art. 189 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że powodowie mieli interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, podczas gdy zgłosili dalej idące żądanie i nie wykazali w sposób należyty interesu prawnego;

8. art. 487 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż umowa kredytu nie ma charakteru wzajemnego, co skutkowało naruszeniem art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuznanie podniesionego zarzutu zatrzymania,

9. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ustaleniu, że powodowie są świadomi skutków nieważności umowy, podczas gdy sąd nie pouczył powodów o skutkach nieważności w tym ewentualnych roszczeniach banku związanych z nieważnością umowy, co skutkowało bezpodstawnym unieważnieniem umowy w całości;

10. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 64 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, iż powodom należy zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2021 r., podczas gdy odsetki winny być naliczane od dnia 8 czerwca 2021 r. z uwagi na fakt, że termin zapłaty przypadał w dzień wolny od pracy.

W uzasadnieniu apelacji pozwany z daleko idącej ostrożności procesowej i tylko na wypadek utrzymania wyroku w zakresie nieważności umowy i nie przychylenia się przez Sąd do twierdzeń pozwanego w zakresie oddalenia powództwa podniósł ewentualny zarzut potrącenia kwoty 155.000 zł.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa, zasądzenie od powodów kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnosili o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów, kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie co do daty początkowej zasądzonych odsetek za opóźnienie, w pozostałym zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie. Zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Na wstępie wskazać należy, że sąd II instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną, co oznacza, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC z 2000 r. Nr 10, poz. 193). Sąd II instancji może ponownie przeprowadzić dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, może również podzielić ustalenia sądu I instancji i przyjąć je za podstawę własnego orzeczenia. Może także przeprowadzić nowe dowody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., II UKN 385/99, OSNP z 2001 r., nr 15, poz. 493). W sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.02.2006r., II CSK 126/05, niepublikowany, LEX nr 179973).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wobec tego Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe oraz odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania Sądu orzekającego.

Przechodząc do omówienia zarzutów apelacji należy zauważyć co następuje:

Nie zasługiwał na podzielenie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego w postaci umowy kredytowej.

Odnosząc się do argumentacji pozwanego wskazania wymaga, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie problematykę oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez Sąd I instancji przy wyrokowaniu twierdzeń strony nawet jeżeli, w jej ocenie, mają one istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (zob. Piaskowska Olga Maria (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz WKP 2020 r.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r. I CSK 361/17).

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (zob. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Wymogom tym pozwany w swoich wywodach dotyczących nieprawidłowej oceny dowodów nie sprostał. Argumentacja apelacji w tym względzie w przeważającej mierze nie odnosiła się do mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów,

a w swej istocie zmierzała jedynie do wykazania, że Sąd Okręgowy oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy wyciągnął bezpodstawne i nieprawidłowe, zdaniem skarżącego, wnioski będące podstawą zaskarżonego orzeczenia. Skarżący wywodził przy tym o własnych ustaleniach stanu faktycznego oraz kwestionował jego ocenę pod kątem prawnomaterialnym, co samo w sobie stanowi o nieprawidłowej konstrukcji tego zarzutu.

W sprawie przeprowadzono jedynie dowód z przesłuchania stron, który ma charakter subsydiarny, jednakże w razie jego przeprowadzenia pozostaje on typowym środkiem dowodowym podlegającym ocenie w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Wobec zaś całokształtu okoliczności sprawy a także treści oraz konstrukcji wypowiedzi powodów, brzmiących spójnie, logicznie i spontanicznie Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd I instancji, nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Podkreślić należy, że dowody z dokumentów, w tym w postaci wniosku kredytowego czy samej umowy kredytowej, z uwagi na swój charakter oraz ogólną treść nie były wystarczające dla ustalenia okoliczności poprzedzających zawarcie umowy kredytowej.

W świetle przeprowadzonych rozważań, prawidłowym pozostawało ustalenie, że postanowienia umowy kredytu nie podlegały negocjacji. Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienia umowy zostały indywidualnie uzgodnione spoczywał na pozwanym jako tym, który się na to powołuje. Skarżący nie przedstawił jednak żadnych dowodów dla wykazania, że przedmiotowe klauzule tworzące mechanizm indeksacyjny były wspólnie ustalane przez strony umowy oraz, że powodowie mieli „rzeczywisty wpływ” na ustalenie ich treści. Podkreślenia wymaga, że o indywidualnym uzgodnieniu treści umowy nie stanowi wybór co do ogólnego rodzaju umowy oraz sama hipotetyczna możliwość podjęcia negocjacji, a w konsekwencji stan „braku negocjacji” co do treści umowy opracowanej przez przedsiębiorcę.

Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 462/18 (LEX nr 2629877), zgodnie z którym „w celu ustalenia czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako „nieuzgodnione (uzgodnione) indywidualnie” należy zbadać, czy konsument miał na treść danego postanowienia „rzeczywisty wpływ” (art. 385¹ § 3 k.c.), co zwykle nie będzie miało miejsca w przypadku postanowień umowy przyjętych z wzorca zaproponowanego konsumentowi przez przedsiębiorcę. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że nie ulegało wątpliwości i w istocie nie było kwestionowane, że przedmiotowa dla sprawy umowa kredytu została zawarta na podstawie wzorca umownego przygotowywanego przez profesjonalistę – pozwanego Bank, a powodowie złożyli jedynie wniosek kredytowy. Nie sposób przy tym uznać, aby samo złożenie wniosku o zawarcie umowy kredytu indeksowanego do CHF automatycznie pozwalało na przyjęcie, że każde postanowienie umowy dotyczące mechanizmu indeksacji jest uzgodnione indywidualnie. Sam fakt, że powodowie zdecydowali się na kredyt indeksowany do CHF nie oznacza przecież, że mieli wpływ na treść każdego z zapisów umowy, w tym klauzul indeksacyjnych i je indywidualnie uzgodnili. Wybór samego rodzaju umowy nie może być więc uznany za ukształtowanie jej treści, w szczególności treści postanowień regulujących mechanizm indeksacji, w wyniku uzgodnień stron.

Pozwany nie zdołał wykazać, że strony w ogóle analizowały znaczenie i skutki zaproponowanego przez niego mechanizmu indeksacji. Ponadto, oczywistym musi pozostawać, że w zasadzie nie było możliwe dokonanie modyfikacji zaproponowanych przez pozwanego postanowień umownych, na podstawie których miała nastąpić indeksacja świadczeń stron za pomocą CHF. Zasadnym pozostaje bowiem przyjęcie, że odstępstwo od przedstawionej przez pozwanego propozycji, zwłaszcza na korzyść kredytobiorców, z pewnością skutkowałoby odmową zawarcia przez bank umowy, jeśli nie zawierałaby ona satysfakcjonujących go postanowień o indeksacji.

W rezultacie należy uznać, że strony zgodnie nie uzgodniły nie tylko samej indeksacji kredytu, ale również zasady indeksacji, w tym to, po jakim kursie będą następowały przeliczenia kwot z jednej waluty na drugą.

W zaistniałej sytuacji, bezzasadne pozostawały zarzuty co do braku uwzględnienia przez Sąd I instancji okoliczności w postaci zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy i załącznikami do umowy (warunki dodatkowe k. 91) w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej; zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty do której indeksowany jest kredyt, świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, podczas gdy powyższe istotne dla sprawy okoliczności wynikają z treści zgromadzonych w aktach sprawy oraz niekwestionowanych w toku postępowania dowodowego dokumentów, w szczególności z Umowy oraz wniosku kredytowego.

Zaznaczyć należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego okoliczność, że powodowie według pozwanego (co nie zostało udowodnione) mogli się zapoznać wcześniej z umową przed jej podpisaniem, pozostaje bez wpływu na ocenę dochowania przez pozwanego jego obowiązków informacyjnych, czy ocenę samej abuzywności zapisów umowy. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, zapisy umowy pozostawały wszak bardzo ogólne, w tym w zakresie pouczenia kredytobiorcy co do ryzyka kursowego (§ 4 ust. 1 i § 7 ust. 1 lit. e umowy) – sprowadzając się w zasadzie do ogólnego, blankietowego oświadczenia o takim pouczeniu, a w konsekwencji nie pozwalały one na poczynienie ustaleń co do rzeczywistego zakresu poinformowania powodów. Brak jest zaś w zgromadzonym materiale dowodowym jakichkolwiek innych dokumentów dotyczących kwestii pouczenia powodów o ryzyku kursowym. Co wynika przy tym z niepodważonych skutecznie zeznań powodów, mających odzwierciedlenie w poczynionych ustaleniach stanu faktycznego, nikt nie informował powodów o ryzyku kursowym tj. że kurs franka szwajcarskiego będzie miał istotny wpływ na saldo kredytu, ani też o ogólnym ryzyku związanym z zawarciem takiej długoterminowej umowy, a pracownik banku wskazał powodom, kredyt „frankowy” jako bezpieczny produkt finansowy a także informował on powodów, że kurs franka szwajcarskiego jest stabilny i może ulegać niewielkim wahaniam w zakresie maksymalnie około od 30 do 40 groszy (00:53:01 k. 133v). W rezultacie nie można stwierdzić, aby doszło do wystarczającego zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, a wobec tego, aby powodowie zawierając przedmiotową dla sprawy umowę mieli rzeczywistą świadomość w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty do której indeksowany jest kredyt, w tym aby mogli i powinni byli należycie i prawidłowo zrozumieć i ocenić skalę obciążającego ich (i to wyłącznie ich) ryzyka wiążącego się z ewentualnym wzrostem kursu CHF w całym okresie związania stron przedmiotową umową.

Podkreślenia wymaga, że czym innym jest powszechna, ogólna wiedza o tym, że kursy walut ulegają zmianom i mogą wzrastać, co będzie wpływało na wahania wysokości kwot podlegających zwrotowi na rzecz Banku, czym innym jest zaś świadomość, że kurs waluty może wzrosnąć w sposób drastyczny powodując, że kwota udzielonego kredytu, pomimo spłat może znacznie się zwiększyć. Jest to tym bardziej istotne, że latach 2007-2008, co jest powszechnie wiadomym, kurs CHF utrzymywał się na niskim poziomie, a CHF był uważany za stabilną walutę. Potwierdza to też powszechność zaciągania przez obywateli kredytów indeksowanych lub denominowanych do walut obcych w tamtym czasie. Logicznym jest bowiem i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego, że gdyby kredyty indeksowane lub denominowane do walut obcych były uważane za ryzykowne, z pewnością zawieranie tego typu umów nie byłoby tak powszechne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty. Nie może bowiem zostać uznane za wystarczające przekazanie powodom informacji o standardowej treści co do ponoszenia ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi

być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić poprzez m.in. wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego. To zaś niewątpliwie nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Z tego względu ustalenie, że powodowie dokonali wyboru kredytu indeksowanego do waluty obcej – nawet w przypadku stwierdzenia świadomej rezygnacji z zaciągnięcia standardowego kredytu w PLN, czemu wyraźnie zaprzeczyli wskazując, że zostali przez pracownika banku poinformowani, iż nie mają zdolności kredytowej w PLN nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Niewątpliwie dla przeciętnego konsumenta w tamtym czasie, a więc i dla powodów, oczywistym było, iż kredyt indeksowany do CHF pozostaje korzystniejszy. Atrakcyjność umowy kredytowej jako całości nie sprzeciwia się jednak możliwości badania abuzywności jej poszczególnych postanowień. Pozostaje to również irrelevantne dla konsekwencji ewentualnego stwierdzenia takiej abuzywności.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut jakoby w ramach stanu faktycznego dokonano ustalenia, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do Umowy. Sąd I instancji nie czynił wszak ustaleń w tym zakresie, a kwestie te podlegały – zasadnie - rozważeniu w ramach oceny prawnomaterialnej stanu faktycznego. Z tego względu argumentacja przedstawiona na uzasadnienie tego zarzutu w części, w jakiej zmierzała do wykazania naruszenia prawa materialnego zostanie omówiona przy okazji postawionych w tym względzie zarzutów naruszenia prawa materialnego. Bezzasadne pozostawały przy tym wywody apelacji, jakoby pozwany wykazał, że nie mógł stosować innych kursów niż kursy rynkowe w sytuacji, w której jego argumentacja odnosiła się w zasadzie jedynie do faktycznego sposobu kreowania przez pozwanego kursów walut.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.) jest stan z chwili zawarcia umowy (zob. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2), żadne zatem późniejsze zdarzenia nie mogą mieć wpływu na tę ocenę. W rezultacie słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że prawnie obojętne jest to, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez bank. Nieistotne jest więc, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi (zob. także pkt. 52-58 wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. C-186/16. Ruxandra Paula Andriciuc i in. Przeciwko Banca Româneasca SA).

Z powyższych względów nie zasługiwały na uwzględnienie twierdzenia apelacji co do zmarginalizowania zawartego w odpowiedzi na pozew opisu mechanizmu ustalania kursów walut u pozwanego z którego miało jednoznacznie wynikać, iż wyznaczone przez pozwanego kursy i ich wahania są uzależnione od wielu czynników rynkowych i ekonomicznych.

W odniesieniu do zgłoszonych przez skarżącego zarzutów co do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wskazać należy, że błąd w ustaleniach faktycznych nie jest uchybieniem samym w sobie. Zawsze jest wynikiem naruszenia prawa procesowego, najczęściej właśnie przez błąd logiczny popełniony przy ocenie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Ustalanie faktów polega bowiem na prawidłowym kojarzeniu ich z przeprowadzonymi dowodami (treść zeznań świadka, treść dokumentu, opinii biegłych itp.). Błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, gdyż przeprowadzenie postępowania zgodnie ze wszystkimi zasadami i regułami procesu prowadzi do poprawnych (z punktu widzenia procesowego) ustaleń faktycznych. Zarzut w tym zakresie może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniem wiedzy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany temu obowiązkowi nie sprostał. Nadto pozwany w ramach tak sformułowanego zarzutu, powielił w całości argumentację zawartą na poparcie zarzutu naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., którą to Sąd Apelacyjny szczegółowo już omówił, co czyniło zarzuty pozwanego w w/w zakresie w całości chybionymi. Odnosząc się zaś do zarzutu pozwanego co do błędnego ustalenia przez Sąd, że powodowie świadomi są skutków nieważności umowy, podczas gdy Sąd I instancji nie pouczył powodów o skutkach nieważności, wskazania wymaga, że faktycznie Sąd I instancji nie udzielił powodom stosownych pouczeń w w/w zakresie, przyjmując, że powodowie zarówno w pismach procesowych, jak i na rozprawie wykazywali pełną świadomość skutków ustalenia nieważności,

mimo to, konsekwentnie i kategorycznie wyrażali wolę unieważnienia całej umowy, nie akceptując jednocześnie utrzymania jej w mocy z zachowaniem postanowień abuzywnych.

W tym miejscu wymaga zaznaczenia, że powyższe pozostaje bez wpływu na wydane w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie. Należy zwrócić uwagę, że powodowie (każdy z osobna) wraz z pismem procesowym z dnia 19 maja 2023 r. przedłożyli w oryginale pisemne oświadczenia co do zapoznania się z pouczeniem o skutkach uznania postanowień umowy za abuzywne, które w ocenie Sądu Apelacyjnego jest wystarczające aby kategorycznie uznać, że powodowie mają pełną świadomość skutków ustalenia nieważności i mimo to, konsekwentnie i kategorycznie wyrazili wolę unieważnienia całej umowy, nie akceptując jednocześnie utrzymania jej w mocy z zachowaniem postanowień abuzywnych

Niezasadnie w apelacji podnoszono naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

Zgodnie z omawianą regulacją powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest zatem istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje zaś tylko wtedy, gdy powód ochronę swojej sfery prawnej może uzyskać przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Innymi słowy, dla ustalenia, że powód posiada interes prawny istotne jest to, aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało powodowi skuteczną ochronę jego interesów. Wyrok ustalający musi więc być zdalny do tego, aby definitywnie zakończyć spór stron co do prawa czy stosunku prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 33/09, LEX nr 515730, z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12, LEX nr 1523363).

Co prawda dominujący w orzecznictwie pozostaje pogląd, że interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r., V CSK 52/17, LEX nr 2372279, z dnia 9 stycznia 2019 r., I CSK 711/17, LEX nr 2618479), to jednak samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

Brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną uzasadnionych interesów powoda. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, przyjąć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. W szczególności dotyczy to żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego). W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia, co aktualizuje się zwłaszcza wtedy, gdy pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi dążącemu do wykazania, że nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości poszczególnych rat - przy wykorzystaniu zakwestionowanych klauzul indeksacyjnych - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego (zob. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 11 lutego 2021r., I ACa 646/20, LEX nr 3164510).

Tym samym, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie – poza możliwością zgłoszenia żądania zasądzenia świadczenia, co też uczynili – mieli także interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Zwrócić należy bowiem uwagę na fakt, że o ile w zakresie już uiszczonych rat kredytu powodom przysługuje roszczenie dalej idące, a mianowicie o zapłatę, to co do dalszego okresu mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189

k.p.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy. Ustalenie nieważności umowy wyeliminuje wszak konieczność występowania przez powodów z kolejnym żądaniem zapłaty, albowiem nie będą już oni zobowiązani do uiszczania na rzecz pozwanego kolejnych rat w przyszłości. Ich interes w ustaleniu nieważności umowy kredytu wyraża się także w tym, że zabezpieczeniem tejże umowy jest hipoteka, a do jej wykreślenia konieczne jest legitymowanie się orzeczeniem stwierdzającym nieważność przedmiotowej umowy kredytu. Ustalenie nieważności umowy stron rozstrzyga in casu w sposób ostateczny o braku obowiązku spełnienia na rzecz pozwanego banku w przyszłości świadczeń znajdujących podstawę w nieważnej czynności prawnej; tym samym usuwa niepewność co do skutków prawnych wynikających z przedmiotowej umowy.

Za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, iż kwestionowane przez powodów zapisy umowy kredytowej regulujące mechanizm indeksacji kwoty kredytu oraz rat kredytowych stanowią niedozwolone postanowienia umowne, co skutkuje nieważnością umowy kredytowej w całości oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez błędne przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu określające zasady przeliczeń kwoty wypłaconego kredytu oraz wysokości poszczególnych rat wedle kursów CHF z tabeli pozwanego banku (klauzule indeksacyjne) stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., przy jednoczesnym nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytowej, w szczególności dot. rynkowości kursów stosowanych przez pozwanego, należytego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, złożenia przez powodów oświadczenia o świadomości ponoszenia tego ryzyka.

Zarzuty te pozostawały ze sobą powiązane zarówno w zakresie swojej treści, jak i celu, albowiem zmierzały do podważenia ustalenia nieważności całości umowy kredytu i z tego względu wymagały łącznego omówienia. Zarzuty te, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie znajdowały uzasadnionych podstaw.

W pierwszej kolejności wskazania wymaga, że prawidłowo stwierdził Sąd Okręgowy, że zastosowane w spornej umowie klauzule indeksacyjne oceniane w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. oraz Dyrektywy Rady 93/13/EWG, pozostawały klauzulami abuzywnymi i jako takie podlegały wyeliminowaniu, co z kolei - wbrew twierdzeniom skarżącego - skutkowało upadkiem umowy w całości.

Zgodnie bowiem z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne), przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa zaś na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W świetle powyższego należy zauważyć, że bezspornym na gruncie niniejszej sprawy pozostawało, iż stosunek powodów z pozwanym na tle zawartej umowy kredytowej miał charakter relacji konsument-przedsiębiorca, wobec czego zawarta przez nich umowa poddaje się weryfikacji pod kątem przedmiotowej regulacji. Niewątpliwie, klauzule indeksacyjne nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodami. Nadto, zapisy te choć stanowią postanowienia określających główne świadczenia stron, to z uwagi na sformułowanie ich w sposób niejednoznaczny poddają się kontroli pod kątem abuzywności, na skutek czego należało je ocenić jako kształtujące prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

W uzupełnieniu rozważań Sądu I instancji należy zauważyć, że kwalifikacja spornych klauzul indeksacyjnych, jako postanowień określających główne świadczenia stron, nie może budzić w okolicznościach sprawy wątpliwości. Wynika

to z konstrukcji umowy, według której ustalenie kwoty udostępnionej kredytobiorcy oraz kwoty niezbędnej do spłaty każdej poszczególnej raty następuje poprzez odniesienie do mechanizmu indeksacji. O wielkości kredytu i rat w przedmiotowej umowie decydowało w istocie przeliczenie w pierwszej kolejności z waluty PLN na CHF (moment udostępnienia kredytu), a następnie przeliczanie rat kredytu określonych w CHF na PLN (moment spłaty każdej raty). Klauzula indeksacyjna odnosi się więc do zwrotu sumy zaciągniętego zobowiązania i określając wysokość poszczególnych rat, wpływa na wysokość świadczenia kredytobiorcy.

Jak się przy tym przyjmuje w orzecznictwie, klauzula ryzyka walutowego (walutowa) oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią elementy składające się na całościowy mechanizm indeksacyjny (klauzulę waloryzacyjną). Potrzeba kompleksowej oceny mechanizmu indeksacji została bowiem wprost wyrażona w judykaturze Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344), gdzie odrzucono odróżnienie części kursowej i części przeliczeniowej klauzuli indeksacyjnej i podkreślono, że bez unormowania kursu miarodajnego dla poszczególnych przeliczeń, przeliczenia te nie mogą być dokonane, a postanowienia przeliczeniowe nie mogą wyrzucić skutku. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115) wyjaśniono, że eliminacja klauzuli waloryzacyjnej obejmuje wszystkie postanowienia umowy, które się na nią składają, albowiem mogą one funkcjonować tylko łącznie.

Co warto zaznaczyć, powyższemu nie sprzeciwia się orzecznictwo TSUE, w tym wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021r. w sprawie C-19/20.

Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do dokonywania rozróżnienia poszczególnych klauzul w mechanizmie indeksacji i cały ten mechanizm (w postaci klauzuli ryzyka walutowego z klauzulą kursową) należało uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron. W rezultacie, ze względu na ścisłe powiązanie tych klauzul nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego; innymi słowy, wystarczy, że jedna z tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną.

Jednocześnie stwierdzenie, że klauzule indeksacyjne w postaci zapisów dotyczących przeliczania kwoty udostępnionego kredytu na CHF oraz ustalające wysokość raty w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF określają główny przedmiot umowy, nie wyłączało możliwości ich badania z punktu widzenia abuzywności zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. w niniejszej sprawie. Dopuszczalność kontroli abuzywności postanowień umowy w odniesieniu do postanowień określających główny przedmiot umowy zarówno w świetle Dyrektywy Rady 93/13/EWG, jak i przepisu art. 385¹ § 1 k.c., uzależniona jest jednak od tego, czy zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem tj. czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sporne klauzule, nie zostały w ten sposób sformułowane.

Z zapisów umowy stron wynikało, że kredyt został udzielony w kwocie 155.000 zł i miał być indeksowany do kursu CHF. Równowartość wskazanej kwoty w walucie CHF miała zostać określona na podstawie gotówkowego kursu kupna CHF banku z dnia wypłaty (uruchomienia) kredytu (kurs notowany w pierwszej tabeli kursowej banku – tabela A w tym dniu; § 1 ust. 1). Kredyt miał być uruchomiony w złotych, a jego równowartość w walucie CHF miała zostać ustalona według kursu kupna określonego w § 1 ust. 1, w dniu uruchomienia kredytu (§ 2 ust. 9). Kredyt, odsetki i inne zobowiązania wyrażone w CHF miały być spłacane w złotych jako równowartość raty w CHF przeliczonej według gotówkowego kursu sprzedaży CHF banku z dnia wymagalnej spłaty raty (kurs notowany z pierwszej tabeli kursowej banku – tabela A, w tym dniu, § 4 ust. 1 zd. drugie).

W świetle powyższego, niewątpliwie słuszne pozostaje stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy, że w umowie nie zostały określone szczegółowe zasady określania sposobu ustalania kursu wymiany walut. W umowie nie wskazano bowiem, w jaki sposób Bank ustalać będzie kursy waluty CHF, w szczególności, jakie wskaźniki będzie miał na uwadze. Umowa kredytu, poza prostym odwołaniem do tabel kursowych Banku, nie zawierała dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcom na uzyskanie szczegółowej wiedzy, w jaki sposób rozliczane będą raty kapitałowo-odsetkowe z CHF na PLN w dniu spłaty kredytu oraz wiedzy, co do czynników kształtujących tabelę

kursową banku. Tym samym postanowienia umowy dotyczące mechanizmu waloryzacji świadczeń stron nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, skoro wynik ich zastosowania nie tylko zależny był od jednej ze stron umowy, ale przede wszystkim druga strona umowy, nawet przy dołożeniu wymaganych starań, nie była w stanie określić wysokości świadczenia, jakie ją będzie obciążać w wyniku zawarcia umowy.

Równocześnie, postanowienia umowy w omawianym zakresie spełniały także pozostałe z uregulowanych w art. 385¹ § 1 k.c. przesłanek uznania postanowienia za niedozwolone, tj. w postaci kształtowania przez nie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Następnie odnosząc się do dalszej argumentacji przedstawionej na uzasadnienie powyższych zarzutów podkreślenia wymaga, że argumentacja przedstawiona dla uzasadnienia omawianego zarzutu w przeważające mierze ponownie sprowadzała się do wywodzenia, że kursy ustalane przez pozwanego nie mogą być przez niego ustalane dowolnie. Sąd Apelacyjny nie podziela jednak stanowiska skarżącego w tym względzie.

Kolejny raz podkreślenia wymaga, że twierdzenia co do stosowania przez bank kursów nieodbiegających od kursów rynkowych czy też średnich, nie może skutecznie podważyć wniosków co do abuzywności zastosowanych przez pozwanego klauzul indeksacyjnych, gdyż, jak to już wcześniej wskazano, prawnie obojętne pozostaje, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez bank, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi, gdyż relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) jest stan z chwili zawarcia umowy (zob. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Stanowisko skarżącego, jakoby nie mógł kształtować kursów w sposób dowolny w istocie odnosi się jedynie do samego faktycznego sposobu kreowania tych kursów walut, przy uwzględnieniu warunków rynkowych, co jak wskazywano nie ma znaczenia dla oceny zawartych w umowie klauzul indeksacyjnych.

Reasumując, nie ma racji skarżący, że samo ogólne odesłanie do tabeli kursowej banku nie może świadczyć o dowolności i arbitralności ze strony pozwanego.

Przypomnieć należy, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza natomiast nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której zapisy umowne pozwalają w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określać wysokość kursów kupna i sprzedaży walut, na podstawie których jest następnie ustalana wysokość wypłaconego kredytu i świadczenia konsumenta (raty), z całą pewnością godzi w równowagę kontraktową stron wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odesłanie w ramach zapisów umowy do prowadzonych przez bank tabel kursów powoduje, że jednej ze stron stosunku przyznane zostaje prawo całkowicie jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. W związku z tym powstaje uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przy ustalaniu kursów walut mogą być ustalane w arbitralny i oderwany od rzeczywistości rynkowej, a przez to nieprzewidywalny dla konsumenta sposób, co stawia konsumenta w bardzo niekorzystnej sytuacji, w której nie ma on ani wiedzy ani wpływu na to, w jaki sposób są ustalane tabele kursowe, w tym jakie wskaźniki są brane pod uwagę przy ich konstruowaniu, a co za tym idzie, w jaki sposób będzie ustalana wysokość kursu walut a przez to wysokość jego zobowiązania. Powyższe może nadto prowadzić do przyznania Bankowi jako kredytodawcy dodatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez konsumenta wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi kursami walut obcych a ich kursami rynkowymi, czy średnimi. W przypadku umów o kredyt

hipoteczny istotnym pozostaje również, że kredytobiorcy są narażeni na ryzyko dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę przez wiele lat trwania umowy.

Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego niewątpliwie stanowi o braku równowagi stron, co pozostaje sprzeczne z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając interesy konsumenta. Rażąco naruszenie interesu konsumenta w przedmiotowej umowie nie polega więc na samym zastosowaniu mechanizmu waloryzacji jego świadczenia, ale na braku wskazania jasnego, precyzyjnego i obiektywnego sposobu tej waloryzacji. Nie ulega wątpliwości, że pozwany zastrzegł sobie w umowie uprawnienie do stosowania własnych kursów walutowych, przez co w oczywisty sposób wpływało na wartość zobowiązania kredytobiorców, a takiej nierównowagi nie można uznać za nie naruszającą w sposób rażący interesów konsumenta. Nierównowaga ta ma zdecydowanie prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta i nie można jej w żadnym razie utożsamiać z oceną, czy konsument zyskał czy stracił ekonomicznie na skutek stosowania przez bank analizowanego postanowienia umownego w porównaniu np. do sytuacji, gdyby rata jego świadczenia wyliczana była w oparciu o średni kurs waluty NBP lub byłaby oprocentowana jak kredyt złotowy, ani też uzależniać oceny w tym zakresie od ustalenia, czy bank faktycznie nadużywał prawa do ustalania kursu i ustalał ten kurs w oderwaniu od realiów rynkowych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 września 2021 r., sygn. akt V ACa 396/21).

W tym miejscu należy dodatkowo odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego, który w swoim orzecznictwie wielokrotnie uznał, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Również obszernie i ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 482/18; wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14).

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c. w sposób wskazany w apelacji.

Na wstępie rozważań zauważyć należy, że co do zasady skutkiem uznania zapisów umownych odnoszących się do indeksacji za niedozwolone klauzule umowne, jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Ustawodawca nie przyjął rozwiązania przewidzianego m.in. w art. 58 § 1 k.c., a przewidującego możliwość wejścia w miejsce abuzywnych postanowień czynności prawnej odpowiednich przepisów ustawy. Nie ma również możliwości uzupełnienia umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznaczać ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w złotych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji, brak jest również w niniejszej sprawie podstaw do jakiegokolwiek uzupełnienia umowy w celu zastąpienia abuzywnych zapisów.

Jak wskazano w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w którym Trybunał wypowiedział się przeciwko zabiegom zmierzającym do uzupełnienia luki powstałej po ubezskutechnieniu klauzuli, w szczególności przeciw koncepcji tzw. redukcji utrzymującej skuteczność wskazując, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki

wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Trybunał podkreślił, że możliwość zastąpienia, która stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków, jest ograniczona do przepisów prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków (podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kasler i Kaslerne Rabai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 59).

Możliwość zastąpienia postanowienia niedozwolonego przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy dyspozytywne, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za klauzulę niedozwoloną. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Trybunał przesądził przy tym, iż przepisami pozwalającymi na uzupełnienie umowy nie są art. 56 k.c. oraz art. 354 k.c.

Z pewnością bowiem w sytuacji, w której strony określiły w umowie wskaźnik waloryzacji, brak jest podstaw, aby skutku w tym zakresie, na mocy art. 56 k.c., poszukiwać w istniejących zwyczajach (utrwalonej praktyce). Przepis ten zezwala wszak na wzbogacenie skutków prawnych umowy o te, które wynikają z ustalonych zwyczajów, nie zaś na zastąpienie treści wprost wynikającej z umowy ustalonym zwyczajem, nawet po stwierdzeniu, że uzgodniona przez strony treść umowy z jakichś względów nie może być dla nich wiążąca.

Podobnie ma się rzecz z regulacją art. 354 k.c., która stanowi jedynie, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom (§ 1) oraz że w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel (§ 2).

Co prawda orzecznictwo TSUE na tle Dyrektywy 93/13/EWG dopuszcza zastąpienie usuniętego zapisu umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże, aby móc zastosować taki przepis, musi on istnieć w danym porządku prawnym, a w polskim porządku prawnym ustawodawca nie przewidział takiego przepisu.

Powoływany w apelacji przepis art. 358 § 2 k.c. wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytowa między powodami a bankiem zawarta została w 2008 r., wobec czego nie znajduje on w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż ważność umowy sąd winien oceniać na moment jej zawarcia. Nie może być zaś tak, że na moment zawarcia umowy jest ona nieważna, ponieważ istnieją w niej klauzule abuzywne, których miejsca nie można uzupełnić przepisami dyspozytywnymi, z uwagi na ich brak, a po pewnym czasie od jej zawarcia umowa staje się jednak ważna, wobec wejścia w życie stosownych przepisów dyspozytywnych, jak w tym wypadku przepisu art. 358 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 września 2021 r., V ACa 396/21). Przeciwna argumentacja skarżącego w tym względzie pozostawała niezasadna.

Jak wskazuje się w doktrynie, zmiana art. 358 § 2 k.c. miała zastosowanie do zobowiązań powstałych po jej wejściu w życie, tj. od 24 stycznia 2009 r. oraz od dnia jej wejścia w życie do istniejących w tym dniu zobowiązań trwałych, tj. takich, w których globalny rozmiar świadczenia zależy od czasu trwania stosunku prawnego i nie da się go z góry określić w sposób ostateczny nie nawiązując do czynnika czasu (zob. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019). Podkreśla się też, że w przypadku stosunków obligacyjnych, w których element czasu nie determinuje rozmiaru świadczenia, stosować należy przepisy dotychczasowe (zob. m.in. M. Kłoda, Sposoby działania ustawy w prawie międzyczasowym prywatnym, PL 2000, Nr 1, s. 7 i n.; R. Morek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, wyd. 24). Umowa kredytu nie jest jednak zobowiązaniem o charakterze ciągłym, rozmiar świadczenia kredytobiorcy determinowany jest wielkością kredytu i stopą procentową niezależnie od czasu trwania umowy. Tym samym, nie ma więc podstaw prawnych do zastosowania w niniejszej sprawie normy dyspozytywnej art. 358 § 2 k.c. w miejsce niedozwolonych postanowień umownych. Ponadto w

najnowszym orzecznictwie uznano, że jest to przepis o charakterze ogólnym, a nie dyspozytywnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022r. II CSKP 474/22).

Z tego względu, wbrew apelacji, prawidłowym pozostaje dotychczas przyjmowane stanowisko, że wspomniany powyżej wyjątek, w którym sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowny dyspozytywnym przepisem prawa krajowego, ograniczony jest do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje (zob. wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. w sprawie Unicaja Banco i Caixabank (C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, EU:C:2015:21; wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG).

W niniejszej sprawie powodowie w sposób jednoznaczny wyrazili zgodę na uznanie nieważności umowy i konsekwencje z tym związane w oświadczeniach do pisma procesowego z dnia 19 maja 2023 r., wobec czego brak było podstaw do kwestionowania, że są świadomi konsekwencji uznania umowy łączącej ich z pozwanym za nieważną. Tym samym brak było podstaw do kwestionowania, że wnosząc i podtrzymując powództwo wyrazili oni zgodę na uznanie nieważności umowy i konsekwencje z tym związane. W świetle orzecznictwa TSUE (zob. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG) wyrażenie takiej zgody przez powodów oznacza zaś, że sąd jest nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany do stwierdzenia nieważności umowy (o ile zachodzą takie przesłanki), nawet jeżeli stwierdzenie nieważności przyniosłoby kredytobiorcy szkodliwe konsekwencje.

Ponadto aktualnie trudno jednoznacznie przesądzać, że unieważnienie umowy wywiera dla powodów niekorzystne skutki. O ile bowiem aktualizacja roszczeń pozwanego o zwrot wypłaconego kapitału nie budzi wątpliwości, to ewentualne roszczenia o zapłatę wynagrodzenia pozostają wątpliwe. TSUE przyjął, że wynagrodzenie za korzystanie z kapitału nie należy się.

Podkreślenia wymaga przy tym, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu nie zależy wyłącznie od subiektywnej woli kredytobiorcy, dla ustalenia nieważności umowy konieczne jest wszak zajęcie wszelkich prawem przewidzianych przesłanek.

Odróżnić od tego należy wprowadzenie dodatkowej, a wynikającej z prawa wspólnotowego możliwości sanowania umowy w przypadku, gdyby stwierdzenie jej nieważności było niekorzystne dla konsumenta.

W konsekwencji przeprowadzonych rozważań prawidłowym pozostaje stanowisko, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy stron po eliminacji z niej mechanizmu indeksacji, wobec czego słusznym co do zasady pozostawało stwierdzenie jej nieważności. Wskazania wymaga, że zastosowanie w pierwszej kolejności przepisów dotyczących ochrony konsumenta przed klauzulami abuzywnym, nie wyklucza następczego – po wyeliminowaniu takich klauzul z umowy w oparciu o regulacje art. 385¹ k.c. – poddania kontroli takiej umowy pod ogólny reżim ustawowy w zakresie oceny ważności i skuteczności umowy.

Jak wskazano bowiem w wyroku TSUE z 14 czerwca 2012 r., sygn. akt C-618/10, umowa powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Przywołać należy również stanowisko wyrażone w cytowanym już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2022 r. (II CSKP 415/22, LEX nr 3303545), w którym przyjęto, że w rozpoznawanej tam sprawie Sąd Apelacyjny słuszenie opowiedział się za stwierdzeniem nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego, z uwagi na to, że klauzule umowne, których elementem jest ryzyko kursowe, określają główne świadczenia stron. Wyeliminowanie tej klauzuli z łączącej strony umowy uniemożliwia określenie wysokości zobowiązania zarówno pozwanego banku (kwoty udzielonego kredytu), jak i powodów (rozmiaru

zadłużenia i wysokości poszczególnych rat). W konsekwencji umowa w pozostałym zakresie nie jest możliwa do utrzymania i wykonywania.

Sąd Apelacyjny, podzielając powyższe, zważył, że możliwość dalszego trwania umowy stron nie istnieje, skoro wobec wyeliminowania z niej abuzywnych klauzul w postaci zapisów dotyczących przeliczania kwoty udostępnionego kredytu na CHF oraz ustalających wysokość raty w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF, zniekształcona zostaje istota umowy kredytowej, stanowiącej połączenie kredytu udzielonego w walucie polskiej i zagranicznej.

Postanowienia te, co zostało już omówione, należało jednak zakwalifikować jako odnoszące się do głównych świadczeń stron, więc po ich wyeliminowaniu powstałby problem wykonywania umowy, tj. wyliczania rat kapitałowo-odsetkowych, jak również ustalenia kwoty kredytu do spłaty. Bezskuteczność ww. klauzul indeksacyjnych oznacza przy tym wyeliminowanie całego mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, a przez to także wyeliminowanie ryzyka kursowego. Wskutek powyższego umowa pozostawałaby sprzeczna z intencją stron ją zawierających, skoro nie byłoby mechanizmu waloryzacji, zaś do kwoty zobowiązania wyrażonej w złotych polskich zastosowanie miałyby oprocentowanie według stawki LIBOR charakterystyczne dla zobowiązań w walucie obcej i ustalone z uwzględnieniem walut nie obejmujących PLN, a także jak powszechnie wiadomo znacznie korzystniejsze niż oprocentowanie dla produktów w złotówkach (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29.01.2020 r., I ACa 67/19, LEX nr 2817620). Prowadziłoby to do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałoby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony w doktrynie i judykaturze podtyp umowy kredytu. W przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, swoistą cechą tego stosunku prawnego będzie wskazany powyżej mechanizm indeksacji oraz oprocentowanie według stawki LIBOR. W przypadku pominięcia tego mechanizmu, przy jednoczesnym pozostawieniu stawki LIBOR, istota tego stosunku prawnego zostanie zupełnie wypaczona (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 października 2021 r., sygn. akt V ACa 280/21).

Zgodnie natomiast z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak się wskazuje w doktrynie, natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019).

Z tych względów ukształtowanie umowy kredytu byłoby sprzeczne z właściwością tego stosunku prawnego, a nadto niemożliwe byłoby wykonywanie takiej umowy zgodnie z wolą stron, wyrażoną przy jej zawieraniu, co musi skutkować uznaniem jej za nieważną.

Reasumując, nie miał racji skarżący, aby możliwym pozostawało utrzymanie umowy kredytowej stron w mocy.

Ponadto należy podkreślić, że nie jest tak, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu nastąpiło na żądanie powodów i jest zależne wyłącznie od ich subiektywnej woli i ich interesu kredytobiorcy. Niewątpliwie bowiem dla ustalenia nieważności umowy konieczne jest zajęcie wszelkich prawem przewidzianych prawem krajowym przesłanek - co zostało w niniejszej sprawie wykazane i obszernie uzasadnione. Odróżnić od tego należy zaś wprowadzenie dodatkowej możliwości (o której wspomiano we wcześniejszej części uzasadnienia) sanowania umowy w przypadku, gdyby stwierdzenie jej nieważności byłoby niekorzystne dla konsumenta.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 487 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż umowa kredytu nie ma charakteru wzajemnego, co skutkowało naruszeniem art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuznanie podniesionego zarzutu zatrzymania.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (art. 461 § 1 k.c., art. 496 k.c., art. 497 k.c.). Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Sfera prawa materialnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu uprawnionego, a co za tym idzie, zgłaszanie opartych na nim zarzutów jest dopuszczalne na każdym etapie postępowania. Jeżeli więc powołanie się na prawo zatrzymania nastąpiło po zamknięciu rozprawy przed sądem pierwszej instancji, to pozwany może, aż do zakończenia rozprawy przed sądem apelacyjnym, podnieść zarzut zatrzymania. Złożenie oświadczenia o zatrzymaniu stanowić będzie nowy fakt, w rozumieniu art. 381 k.p.c., powstały dopiero po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji i prowadzący do zahamowania skuteczności roszczenia powoda. Przepis art. 381 k.p.c., który w takiej sytuacji wyłącza zastosowanie art. 383 k.p.c., nie wprowadza ograniczenia dopuszczalności zgłaszania takich faktów przed sądem odwoławczym. Zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny powinien uwzględnić przy orzekaniu stan faktyczny i prawny ukształtowany w następstwie zgłoszonego w postępowaniu przed tym sądem zarzutu zatrzymania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., V KKN 417/01, LEX nr 157326).

Pozwany powołując się w niniejszej sprawie na zarzut zatrzymania pominął istotną okoliczność, że skuteczne zgłoszenie materialnoprawnego zarzutu zatrzymania wymaga posiadania własnej wymagalnej wierzytelności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2000 r., IV KKN 54/00). Zastosowanie prawa zatrzymania wymaga zatem istnienia wymagalnego roszczenia. Wprawdzie pogląd ten został wyrażony na tle zastosowania prawa zatrzymania z art. 461 k.c., jednak wynikające z niego założenie należy odnieść w całej rozciągłości do prawa zatrzymania realizowanego na tle nieważnej umowy kredytu. Z żadnego dowodu nie wynika zaś, aby pozwany postawił w stan wymagalności świadczenie pieniężne będące przedmiotem zgłoszonego zarzutu.

Ponadto, wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. W nauce przyjęto, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego o *ius retentionis* (zob. np. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym Warszawa 1999, s. 86). Zatem w niniejszej sprawie wobec faktu, że pozwany może skorzystać z przysługującego mu prawa potrącenia, zarzut wywodzony z prawa zatrzymania jawi się jako sprzeczny z celem i przeznaczeniem uprawnienia retencyjnego i jako taki bezskuteczny w świetle art. 5 k.c.

Podkreślić ponadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, iż w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczyć może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencjonistcie. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” (zob. J. Korzonek, I. Rosenbluth, Kodeks zobowiązań, Komentarz, Kraków 1936, s. 569, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21 i tezy zawarte w uzasadnieniu).

Ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych w niniejszej sprawie (ich jednorodność) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia. Ponadto należy zwrócić uwagę również na kontekst prawny tworzony przez normy Dyrektywy 93/13. Wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie TSUE wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw (por. np. wyrok TSUE z 16 lipca 2020 r., C-224/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21).

W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne

dla konsumenta w celu wyegzekwowania wyroku. Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaoferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcijnego wobec banku. Konsument w celu uzyskania własnego roszczenia musiałby poczynić zatem dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczonego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście powstają więc dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać konsumenta do podjęcia ochrony praw (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21). W tej sytuacji korzystanie z prawa zatrzymania pozostaje w sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

Wobec powyższych rozważań stanowisko Sądu I instancji w zakresie podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania było prawidłowe.

Na uwzględnienie zasługiwał zarzut naruszenia art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 64 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, iż powodom należy zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2021 r., podczas gdy odsetki winny być naliczane od dnia 8 czerwca 2021 r., z uwagi na fakt, że termin zapłaty przypadał w dzień wolny od pracy.

Skarżący co do zasady nie kwestionował sposobu i wyliczenia zasądzenia daty odsetek za opóźnienie na rzecz powodów, wskazując jedynie, że Sąd I instancji wadliwie w uzasadnieniu wskazał, że wezwanie zostało odebrane 30 maja 2021 r., a tym samym zasadnym było zasądzenie odsetek od dnia 7 czerwca 2021 r. Skarżący zaznaczył, że w związku z upływem terminu w dzień wolny od pracy (6 czerwca 2021 r. niedziela) na podstawie art. 64 k.c. doszło do przesunięcia terminu zapłaty na następny dzień roboczy tj. 7 czerwca 2021 r., a tym samym odsetki powinny być naliczane od dnia 8 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny zważył, że art. 115 k.c. stanowi, że jeżeli koniec terminu do dokonania czynności (także czynności faktycznej, jaką jest spełnienie świadczenia) przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy, termin upływa dnia następnego. Prawidłowo wskazuje więc pozwany, że wobec upływu wyznaczonego przez powodów terminu zapłaty na dzień 6 czerwca 2021 r., który wypadł w dzień ustawowo wolny od pracy tj. w niedzielę, doszło do przesunięcia terminu zapłaty na następny dzień roboczy tj. 7 czerwca 2021 r., tym samym odsetki powinny być naliczane od dnia 8 czerwca 2021 r. co skutkowało częściową zmianą zaskarżonego wyroku w jego punkcie drugim w zakresie daty początkowej naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie.

W uzasadnieniu apelacji z ostrożności procesowej pozwany zgłosił ewentualny zarzuty potrącenia. Wskazać należy, że wraz z tym zarzutem nie przedstawiono materialnoprawnych oświadczeń banku. Brak jest także informacji na temat wymagalności roszczeń banku w ramach tego zarzutu. Wymagalność nie została w żaden sposób udowodniona.

Odnosząc się do zarzutu potrącenia, Sąd Apelacyjny podziela poglądy judykatury traktujące o dopuszczeniu złożenia, tak jak w przedmiotowej sprawie, ewentualnego zarzutu potrącenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CSK 70/11). Podkreślenia wymaga, że jeżeli dopuścimy możliwość podnoszenia ewentualnego zarzutu potrącenia to, aby takie potrącenie mogło odnieść skutek, wszystkie istotne elementy przedstawionej do potrącenia wierzytelności powinny być niesporne.

Zarzut potrącenia jest sposobem obrony pozwanego w procesie, opartym na jego własnym prawie. Z tego względu pozwany winien udowodnić istnienie, wysokość oraz wymagalność wierzytelności przedstawionej do potrącenia (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Spoczywa więc na nim ciężar wykazania skuteczności dokonanego potrącenia w oparciu o normy prawa materialnego (art. 498 i nast. k.c.).

Jak wiadomo, zgodnie z art. 498 § 1 k.c. jedną z przesłanek potrącenia jest wymagalność obu wierzytelności. W przypadku przedmiotowej sprawy w momencie składania przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu przedstawiona do potrącenia wierzytelność nie była, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wymagalna.

Zgodnie z art. 455 k.c., wymagalność zobowiązania o charakterze bezterminowym (którym jest roszczenie wywodzone z art. 410 k.c.) uzależniona jest od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania. Przepis ten stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Termin na spełnienie świadczenia określony został jako - niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Należy jednak podkreślić, że nawet najbardziej liberalne podejście do wykładni pojęcia „niezwłocznie” nie pozwala uznać, że świadczenie winno być spełnione w tym samym momencie, gdy wezwanie do zapłaty doszło do wiadomości zobowiązanego. Tymczasem zobowiązanie staje się wymagalne z chwilą upływu terminu spełnienia świadczenia. Dopiero wówczas wierzyciel uzyskuje możliwość żądania od dłużnika spełnienia świadczenia, a dłużnik może i powinien to żądanie zaspokoić. Dlatego nie jest możliwe w jednym oświadczeniu wierzyciela połączenie postawienia zobowiązania w stan wymagalności poprzez wezwanie do jego spełnienia i równoczesne dokonanie jego potrącenia (podobnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 30 listopada 2021 r., sygn. akt I ACa 625/21).

Reasumując, warunkiem sine qua non merytorycznej oceny zarzutu potrącenia jest to, aby strona podnosząca ten zarzut wykazała skuteczne złożenie oświadczenia woli, którego treścią jest skorzystanie z prawa do potrącenia świadczenia, czemu pozwany nie sprostał. Nie złożył do akt niczego, poza własnym oświadczeniem, że zgłasza zarzut potrącenia.

Pozwany wnosząc zarzut potrącenia w uzasadnieniu apelacji, nie przedstawił dowodów świadczących o nadaniu i doręczeniu apelacji bezpośrednio do rąk powodów, ponadto przed powołaniem się na zawarty w odpowiedzi na pozew zarzut potrącenia, nie wzywał powodów do zapłaty spełnienia świadczenia w kwocie wskazanej do potrącenia tj. w kwocie 155.000 zł.

Tym samym ewentualny zarzut potrącenia wniesiony w apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie odsetek, a na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec przegrania w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanego niemalże w całości, Sąd Apelacyjny obciążył go zwrotem na rzecz powodów poniesionych przez nich kosztów zastępstwa procesowego, których wysokość została ustalona na podstawie § 2 pkt. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018r., poz. 265). w kwocie 8.100 zł.

SSA Hanna Rucińska SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski